

Helska Bliza

Nr 7 (58) 16.04.1999

Cena - 1,50 zł

Dwutygodnik „Przyjaciół Helu”

W NUMERZE



MŁODA FOCZKA
Z JURATY



MINISTER OTWIERA
SZKOŁĘ



ZŁOTY MEDALISTA



Foto: R.Kretkiewicz

BALBIN NA MORSKIEJ FALI

W czwartek, 8 kwietnia, o godz. 11.²³, z promu "Rogalin" zjechał na polskie nabrzeże zielony samochód ze szwedzką rejestracją i bliskim sercu każdego helanina ładunkiem. Sponsorem morskiej podróży, która zaczęła się od ośrodka SKANSEN w Sztokholmie aż po HEL była Polska Żegluga Bałtycka S.A.

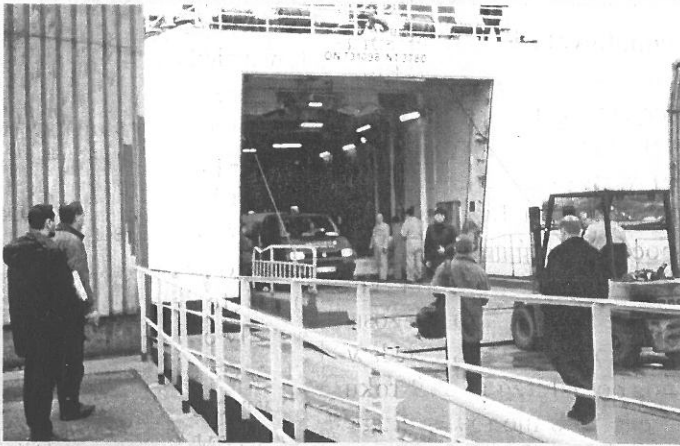
Wyswaną przez przyjaciół ze Szwedzko-Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Środowiska narzeczoną dla Balbina o pięknym imieniu Unda Marina (Morska Fala) przywieźli jej opiekunowie: Linda Thörngren i Pontus Kronborg.

Odprowa "medyczna i paszportowa" trwała bardzo krótko. Niestety, naszą pannę czekały jeszcze oficjalne uroczystości. Po godz. 16.⁰⁰ przed nowo otwartym Konsulatem generalnym Królestwa Szwecji,

minister handlu Szwecji Leif Pagrotsky zaprezentował fokę licznie zgromadzonym gościom i fotoreporterom.

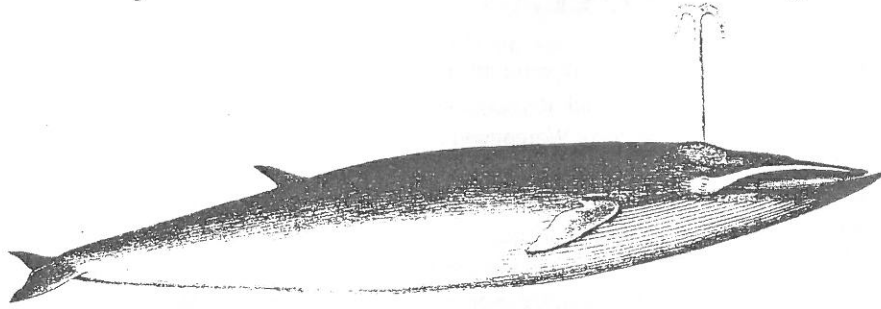
Dopiero po godz. 19.⁰⁰ Unda poznała swego narzeczonego w helskim fokarium. Balbin po krótkim i szarmanckim powitaniu przystąpił do zakładania rodziny. Czy obie foki dadzą nam początek nowej Helskiej Dynastii zobaczymy za ok. 11,5 miesiąca.

Stacja Morska UG serdecznie dziękuje wszystkim helanom za pomoc w organizacji foczego "wesela". Szczególne podziękowania kierujemy na ręce właścicieli pensjonatu HELIOS oraz restauracji MASZOPE-RIA, które sponsorowały pobyt w Helu szwedzkich opiekunów Balbinowej wybranki.



O wielorybach w Zatoce Gdańskiej...

Mirosław Kuklik



Znalezienie młodej foki na plaży w Juracie było zaskoczeniem dla turystów, którzy często się jeszcze dziwią, że takie stworzenia żyją w Bałtyku. Foki nie zaskakują już mieszkańców Helu, którzy praktycznie codziennie mogą je obserwować w basenach przy Stacji Morskiej. Przyzwyczajeni do ich obecności w morzu byli także dawni helscy rybacy, którym towarzyszyły one nieraz podczas połowów. Ale zdarzało się, że i oni w przerażeniu uciekali przed olbrzymami, nieoczekiwanie pojawiającymi się na naszych przybrzeżnych wodach. Tymi olbrzymami były wieloryby, które czasami, gnane morskimi prądami, przepływały cieśniny duńskie i zapływały się w głąb Bałtyku. Analizując dane historyczne okazuje się, że w dawnych wiekach dość często obserwowano je na wodach Zatoki Gdańskiej. W roku 1741 ukazała się praca gdańskiego przyrodnika I. T. Kleina, w której wynotowane zostały wszystkie odnalezione przez niego zapiski o pojawieniu się tych ogromnych ssaków w rejonie Bałtyku Południowego. Najstarsza informacja pochodzi z roku 1291, kiedy to na brzegu u ujścia Wisły znaleziono "użębionego" wieloryba o długości 29 łokci (19 metrów). Następne takie przypadki pochodzą kolejno z lat 1364, 1365, 1452, 1545, 1576, 1620 i późniejszych.

W roku 1874 na redzie w pobliżu Gdańska pojawiło się nawet całe stado wielorybów. Marynarze niemieccy otworzyli do nich ogień z dział, śmiertelnie raniąc jednego z nich. Był on tak duży, że po wyciągnięciu na brzeg i oczyszczeniu z tłuszczu i mięsa, między jego żebrami mogły przejeżdżać wozy konne. W sumie oblicza się, że w okresie od roku 1291 do 1907 odnotowano w rejonie Bałtyku Południowego obserwacje 156 wielorybów. Dla rybaków z Helu mocno w pamięci zapisał się dzień 4 grudnia 1930 roku, kiedy to po wypłynięciu z portu na połów, zobaczyli oni w pobliżu brzegów dwa ogromne nieznanne zwierzęta. Ich widok narobił im tyle strachu, że porzuciwszy narzędzia, uciekli do portu. Straż rybacka, która na wieść o obecności na polskich wodach tery-

torialnych tak dziwnych stworzeń wypłynęła ich śladem, odnotowała w swoim sprawozdaniu obecność dwóch wielorybów, określonych mianem "Nordkapów". Przez cały dzień pływały one wzdłuż polskiego wybrzeża, by ostatecznie nocą opuścić zatokę. Ostatni wypadek spotkania wieloryba w naszym rejonie został odnotowany całkiem niedawno, bo 7 lutego 1979 roku, kiedy to 8 metrowej długości wieloryb "Romek" zaplątał się w sieci rybaków ze Świbna. Potrzebna była aż pięciogodzinna akcja, by oswobodzić go z tej pułapki, po czym mógł on swobodnie odpłynąć. Nieco wcześniej - w lipcu 1957 roku - tajemnicze kości ogromnego wieloryba wytrałowano z dna Zatoki Gdańskiej załoga kutra z Górek Wschodnich. Okazało się, że są to szczątki finwa-

la, którego długość oszacowano na około 20 metrów, a badaczy szczególnie zainteresowały dowody świadczące o tym, że kości te stosunkowo niedługo przebywały w wodzie. Snuto różne teorie na temat pochodzenia tych kości - przypuszczano m. in., że należą one do jednego z wielorybów obserwowanych w roku 1930 - ostatecznie przyjęto jednak opinię, że zostały one wyrzucone przez któryś z oceanicznych statków rybackich, idących na remont do stoczni w Gdańsku lub Gdyni.

Statystycznie wyliczono, że przeciętnie co 50 lat można w Zatoce Gdańskiej, czyli w pobliżu naszego miasta, spotkać wieloryba. Czy taki widok będzie również naszym udziałem - trudno to przewidzieć, ale zawsze warto wpatrywać się w morze. Może podczas naszego nadmorskiego spaceru wyłoni się w pobliżu Helu ogromne cielsko, tryskając charakterystyczną fontanną.



Rybacy na Finnwalu wyrzuconym na brzeg w roku 1899 w pobliżu Dziwnowa.

CHŁOPAK NA MEDAL

Piotr Kohnke, 25 letni kawaler spod znaku Raka (podobno zajęty), wzrost 185 cm, waga około 82 kg.

Od 21 lat mieszka w Helu. Po ukończeniu naszej podstawówki rozpoczyna naukę w Liceum Zawodowym w Gdańsku. W tamtejszym klubie "Stocznio-wiec" zaczyna trenować boks. Równolegle trenuje: karate, judo, kick boxing i inne sporty walki. W wieku 18 lat jedzie na swoje pierwsze Mistrzostwa Polski. Po liceum rozpoczyna studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku i trwającą po dziś karierę zawodniczą. Od 1995 r., jest trenerem i zawodnikiem Gdyńskiego Klubu YMCA. W roku 1997 zostaje członkiem kadry narodowej i wywalcza tytuł wicemistrza Polski w kick boxingu w wadze do 84 kg w formule semi contact. W tym samym roku wygrywa Puchar Polski w wadze do 79 kg, a w rok później powtarza sukces. W listopadzie 1997 roku bierze udział w Mistrzostwach Świata w Gdańsku, a rok później w Mistrzostwach Europy w Kijowie.

W 1998 roku jego klub zdobywa III miejsce na drużynowych Mistrzostwach Polski.



W styczniu b.r., w meczu Polska - Kanada, wygrywa podobrym z czarnoskórym Errolem Dixonem 13:11. W marcu Piotr zdobywa na zawodach w Bydgoszczy pierwszy w swej karierze tytuł Mistrza Polski. Pojedynek o złoto wygrał wysoko, bo w stosunku 7:2, z ubiegłorocznym mistrzem Polski.

Nasz MISTRZ, jest oficerem

w Dywizjonie Pomocniczych Jednostek Pływających Komendy Portu Wojennego Hel. Na co dzień prowadzi zajęcia z wychowania fizycznego z marynarzami jednostki.

Niechętnie mówi o swoich sukcesach. Nie chce mówić o tym, ile kosztuje go czynne uprawianie kick boxingu. Cieszy się jed-

nak, że przełożeni w jednostce umożliwiają mu udział w treningach w macierzystym klubie, zgrupowaniach kadry i zawodach. Należy dodać, że Piotr od 1,5 roku nie przegrał w Polsce żadnej walki.

W maju, we Włoszech, odbędą się zawody w Pucharze Świata. Trzymamy kciuki i życzymy miejsca na podium.

Powodzenia!

W. Waśkowski

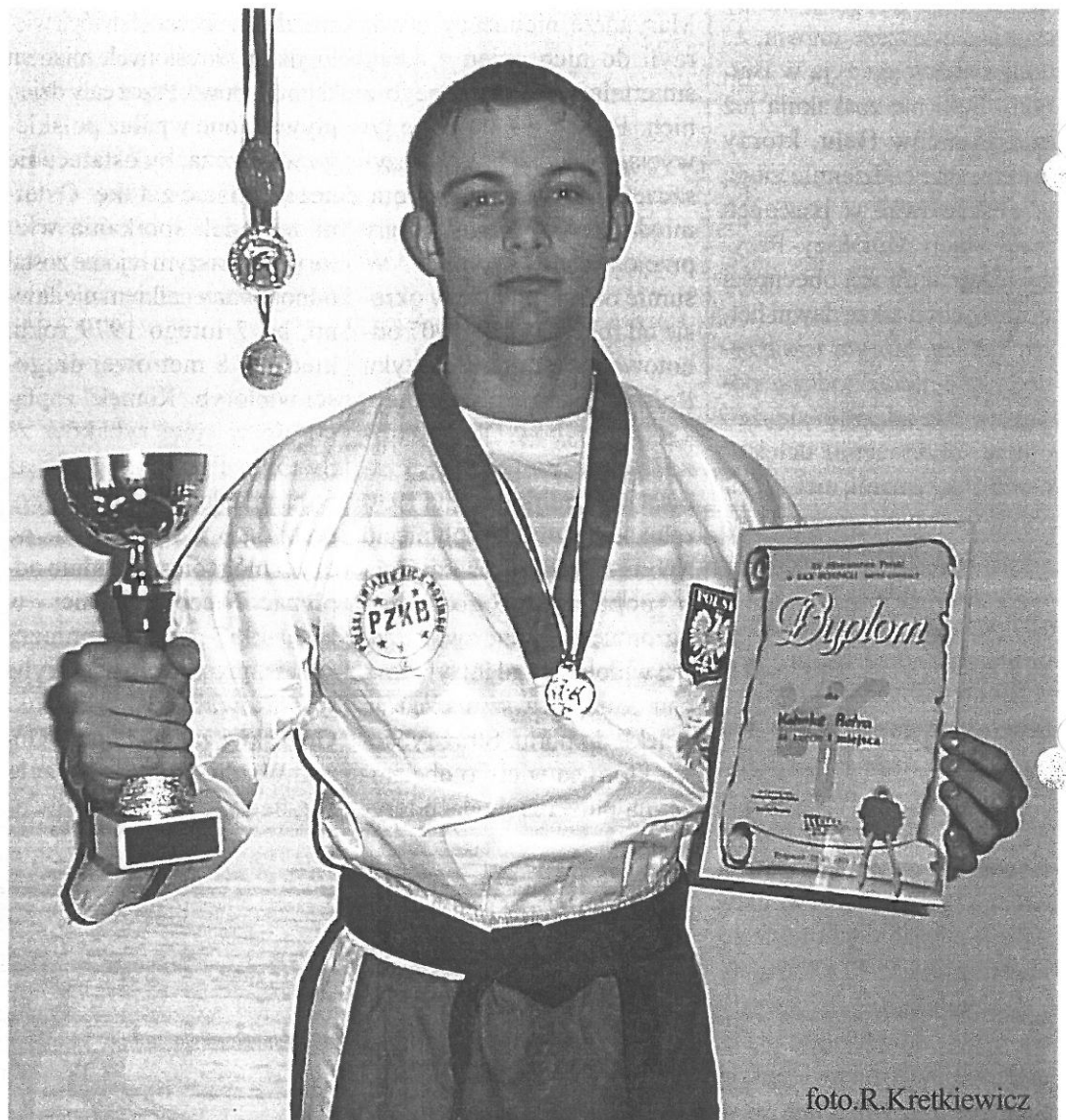


foto.R.Kretkiewicz

KASYNO WOJSKOWE
zaprasza w godz. 14⁰⁰ - 16⁰⁰ na
obiady abonamentowe w cenie **6 zł**
Informacje w kasynie
przy ul. Przybyszewskiego 8
lub tel. 67 50 621 wew. 46 17

KINO „WICHER”

zaprasza

16-18.04	PATCH ADAMS	bilet 6zł
23-25.04	KILERÓW DWÓCH	bilet 8zł
30-2.05	POWÓDŹ	bilet 8 zł

Seanse o godz. 17⁰⁰ i 19¹⁵

W CO SIĘ BAWIĆ ?

Bawić można się podobno wszędzie. Jednak rodzaj zabawy zależy nie tylko od dobrej woli, ale i możliwości, jakie oferuje nam miejsce, w którym żyjemy. W naszym mieście bawić się można głównie w sezonie. To zdanie podziela znakomita większość mieszkańców Helu. Jednak wobec mnogości imprez organizowanych latem np. w Jastarni

czy Władysławowie, wypadamy ubożuchno. Zasadnicze atrakcje, także dla przyjezdnych, przede wszystkim jednodniowych turystów, to smętne porykiwania na bulwarze nadmorskim w rytmie disco polo. Wyszukaną rozrywkę umiła podawane non stop piwo ze znanych browarów - dobrze, że chociaż schłodzone. Smakowałoby pewnie

lepiej pod festiwal muzyki szantowej w nadmorskim mieście. O tym, że w wydatkach na kulturę zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w regionie, wypada przypomnieć już tylko z obowiązku. Nic dziwnego, że i po sezonie wieje nudą!

Znajdziemy jednak w mieście potrafiących się bawić reżolucyjnie i z fantazją. Mają czas i zawsze znajdują miejsce na wykwitną rozrywkę. Przykłady

zabaw można mnożyć: zabawa z policją w kotka i myszkę, w chowanego nocną porą z łomami, w wybijanego (okna, szyby wystawowe). Ubarwiają rozrywkowy pejzaż zabawą w łosia (ten, jak wiadomo, lubi sobie często poryczeć w lesie dla fasonu), tenisem klepanym (klepie się w kilku pypsku bezbronno) i ziemnym - jeden leży, reszta kopie.

Przesadzam? Rozejrzyjcie się państwo

sami. Pewne nadzieje na zmiany budzi działalność tworzącego się HAK - a, lecz jedna jaskółka nie czyni wiosny. Potrzebne jest realne zwiększenie nakładów na cele kulturalne, rozrywkę i sport oraz mądra, planowa promocja tych dziedzin. Bez niej Hel pozostanie tylko miejscem na mapie, kropką nad trzydziestosiódmiodkielometryowym wykrzyknikiem.

(jg)

ŚWIEŻE POWIETRZE

Sposób, w jaki spędzam wolny czas, jest dość prozaiczny. Na ogół oglądam telewizję, czytam książki albo chodzę na spacer z koleżanką i jej psem. Niemal zawsze chodzimy na plażę, gdyż uważamy, że jest to najwspanialsze miejsce w Helu, szczególnie zimą, gdy na plaży pusto. Można wówczas uwolnić się od codzienności i nieść wrażenie, iż jest się zupełnie samemu na wyspie, którą zamieszkują jedynie ptaki. Dużą przyjemność sprawia mi również machanie do przepływających kutrów, co odwzajemniają pracujący na nich ludzie. Zdarzyło się nawet, że odpowiedziano mi Morsem. Pasjonuje mnie wszystko co, związane z morzem, dlatego tak bardzo pociąga mnie to miejsce, które dla wielu jest tylko letnią atrakcją.

Aleksandra Bimczok, I kl. L.O.

Wolne chwile spędzam w gronie przyjaciół na świeżym powietrzu. Młodzież nie ma się gdzie podziąć ani nie ma jak odreagować codziennych problemów. Gdyby miasto pomogło nam zorganizować centrum rozrywki, wtedy znaleźlibyśmy swoje miejsce, w którym każdy by czuł się swobodnie. Z olbrzymim smutkiem stwierdzam, iż nikt się o to nie stara, a szczególnie Urząd Miasta. Chociaż nie wiadomo, może i tak, lecz wyników tej pracy ani widać, ani słysząc. Hel to miasto dla turystów, na resztę miesiący usypia. Proszę w imieniu młodych ludzi o poświęcenie chwili uwagi moim rozważaniom.

Dziękuję.

Agniecha Zabłocka,
L.O. Hel

(...) coraz więcej moich koleżanek i kolegów zostaje w domach lub spędzają wolny czas na ulicach, plażach; nie mogą znaleźć sobie miejsca. Jeżeli chodzi o mnie, to spędzam czas wolny na świeżym powietrzu wraz z przyjaciółmi. Jeżeli pada deszcz, wracam do domu (...) Wiem, że to nie takie proste urządź dla nas, dzieci i młodzieży helskiej, miejsce rozrywki, ale potrzebujemy oparcia oraz pomocy naszych rodziców i nie tylko ich. Kto pomoże w realizacji naszych planów? Bardzo chcielibyśmy, aby odnieśli się do naszej prośby pozytywnie, a nie obojętnie. Przecież jesteśmy waszymi dziećmi, pomóżcie nam!

Jowita S., L.O. Hel

Moim ulubionym sportem jest pływanie. Dlatego ubolewam, że w naszym klimacie można ten sport uprawiać jedynie przez dwa miesiące w roku. Jedynym wyjściem jest budowa basenu z prawdziwego zdarzenia (...). Młodzież byłaby zadowolona z pływalni i nie musiałaby spędzać długich godzin przed telewizorem lub na włączeniu się po mieście.

Przemysław Wittstock, L.O., Hel

SPOSÓB NA CZYTELNIKA

Nieterminowe zwracanie wypożyczonych książek, trudności z odyskaniem ich od niesolidnych czytelników nie reagujących na upomnienia i pobieranie kar za przetrzymywanie wypożyczonych materiałów bibliotecznych - to niektóre z problemów naszej biblioteki. W lutym br. w regulaminie Miejskiej Biblioteki w Helu został nieco zmieniony paragraf dotyczący naliczania kar. Ogólne zasady (tzn. 1,00 zł za każdą pozycję za każdy miesiąc zwłoki) pozostają bez zmian. Opracowano natomiast nowy wzór wysyłanych czytelnikom upomnień ostatecznych. Dokumenty te wypełniane są w dwóch egzemplarzach: jeden zostaje w bibliotece, drugi jest wysyłany do czytelnika listem poleconym za potwierdzeniem odbioru.

Każdy czytelnik jest wielokrotnie informowany o konieczności terminowego zwrotu książek oraz o konsekwencjach nieprzestrzegania tego terminu. Wielu czytelników przetrzymuje książki po kilka miesięcy. Sądzić iż są bezkarni i biblioteka nie może im nic zrobić. Nic bardziej błędnego!

Od 1 lutego br. wysłane zostały wezwania ostateczne do 16 czytelników przetrzymujących książki od ponad 6 miesięcy i dłużej. Efekt był zadziwiający. Z owej "szesnastki" aż 15 osób uregulowało swoje zobowiązania. Tylko jedna osoba okazała się nader oporna. W stosunku do tego czytelnika zostały już podjęte odpowiednie kroki prawne - sprawę skierowano do sądu. Mamy jednak nadzieję, że będzie to pierwsza i ostatnia sprawa, która znalazła taki finał. Aby to osiągnąć trzeba przyzwyczaić czytelników do przestrzegania regulaminu biblioteki i poszanowania jej zbiorów. Najlepszym sposobem na to jest zwracanie książek w terminie - po prostu!

Małgorzata Ostaszewska

ŻYCZENIA

Na początku kwietnia obchodziliśmy święto Wojskowej Służby Zdrowia i Dywizjonu Trałowców.

Z tej okazji Przewodniczący RM przesłał w imieniu Rady Miasta, gratulacje i życzenia wielu sukcesów w pracy i służbie. Pisał m.in.:

- Do Komendanta 115 WSPZOZ kmdr Dariusza Zarzyckiego: "...nie sposób przecenić ogromnej roli, jaką spełnia szpital w życiu mieszkańców Helu i Ziemi Puckiej. Mam nadzieję, że lekarze, pielęgniarki i pracownicy szpitala dobrze czują się w naszym mieście, tak jak my czujemy się lepiej i pewniej mając świadomość istnienia tak ważnej placówki służby zdrowia."

- Do Dowódcy 13 Dywizjonu Trałowców p.o. kmdr Cezarego Bareckiego: "...Myślę, że mieszkańcy naszego miasta - rybacy i marynarze - którzy znają Waszą 53-letnią historię, doceniają ogromną rolę jaką spełniał i nadal spełnia dywizjon w zapewnieniu bezpiecznej żeglugi. Życząc satysfakcji z dokonań oraz wszelkiej osobistej pomyślności jestem przekonany, że kadra i marynarze sprostają zadaniom związanym z udziałem Marynarki Wojennej w NATO oraz stawiają czoło wyzwaniom XXI wieku".

OGŁOSZENIE

Urząd Miasta w Helu poszukuje kandydatów / kandydatek na funkcjonariuszy Straży Miejskiej w Helu.

Chętni winni spełniać następujące wymagania:

1. Wykształcenie co najmniej średnie,
2. Wiek powyżej 25 lat
3. W przypadku mężczyzn - uregulowany stosunek do służby wojskowej
4. Odpowiedni stan zdrowia
5. Nie karani

Podania wraz z życiorysem należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta do dnia 22 kwietnia 1999 r.

**Wynajmę
lub kupię
mieszkanie w
Helu
Tel. 6 750 903**

Numery archiwalne są do nabycia w sklepie „Jantar” (naprzeciwko „Maszoperii”) w cenie 1 zł.

PLAN SPOTKAŃ RADNYCH Z MIESZKAŃCAMI W KWIETNIU 1999 r.

Urząd Miasta, II piętro, pokój nr 8

19 poniedziałek	15.30 - 17.00 Tadeusz KLAJNERT
20 wtorek	15.30 - 17.00 Franciszek KOSZNIK
22 czwartek	15.30 - 17.00 Bogusława BOROWIEC - PYTEL
23 piątek	15.30 - 17.00 Andrzej MOSÓR
26 poniedziałek	15.30 - 17.00 Henryk INDYK
27 wtorek	15.30 - 17.00 Jerzy SALSKI
28 środa	15.30 - 17.00 Jerzy TOMASIK
29 czwartek	15.30 - 17.00 Tadeusz ŁUCZAJ

Sklep „PAPIEREK”

oferuje:

art. szkolne, biurowe, upominki,
akcesoria komputerowe oraz usługi ksero.
Zapraszamy w godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰

OFERTA SPECJALNA

**BIURO ZAKWATEROWAŃ
KASZEBĚ W HELU ORGANIZUJE
NABÓR KWATER DO WYNAJMU
NA SEZON LETNI '99
I NASTĘPNE, ZGŁOSZENIA
PRZYJMUJEMY CODZIENNIE**

OD 10⁰⁰ DO 21⁰⁰

TEL. 675 09 96

Przygotowano na sprzęcie
przekazanym przez:



Regionale Centrum
Ekologiczne na Europie
Środkowej i Wschodniej

Wydawca: Stowarzyszenie „Przyjaciele Helu” - Hel
nasze konto: „Przyjaciele Helu” bank Gdański SA
F/Puck 10401295 - 55039 - 132

Zespół redakcyjny:

Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz,
Mirosław Kuklik, Violetta Nowak, Wojciech Waśkowski
Opracowanie graficzne i skład: Ryszard Kretkiewicz
WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672-51-53
nakład 550 egz.

DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. 672-67-71

GODZINOWCY, JEDNODNIOWCY, CZY WIERNI, STALI GOŚCIE...

- rozmowa z Bogusławą Białk, zastępcą burmistrza

- Czy jako odrębna jednostka organizacyjna - pracuje biuro promocji miasta?

- Od paru lat w sąsiednich gminach istnieją biura promocji. U nas jeszcze nie, lecz już w poprzedniej kadencji zauważono konieczność powstania biura. Wtedy podjęto pewne działania, a mianowicie postanowiono, że Chatka Puchatka, budynek przy Wiskiej, zostanie wyremontowany i w nim, między innymi, będzie funkcjonować biuro promocji miasta oraz punkt informacji turystycznej. Osoba tam pracująca nie musi być pracownikiem urzędu.

- Czy sformułowano ogólne założenia działania takiej instytucji?

- Bardzo ogólne, ponieważ natknęliśmy się na barierę finansową. Przygotowano projekt techniczny, z którego wynika, że nieodzowna, gruntowna modernizacja pochłonie spore sumy. Budynek dotychczas ogrzewano elektrycznie, brak podpiwniczenia, pojawia się wilgoć. W tej chwili jesteśmy na etapie szukania pieniędzy. Być może w tym roku remont się rozpocznie i w przyszłym sezonie zacznie działać biuro promocji oraz punkt informacji turystycznej, wynajmu kwater wraz z informacją o tym, co się w sezonie i poza sezonem dzieje.

- Jakie działania promujące miasto podjęto w czasie ostatnich czterech lat?

- Doceniamy potrzebę popularyzowania miasta. Wydaliśmy dwa foldery oraz cykl kart "Hel w starej fotografii" z okazji stulecia kąpieliska. Uczestniczyliśmy

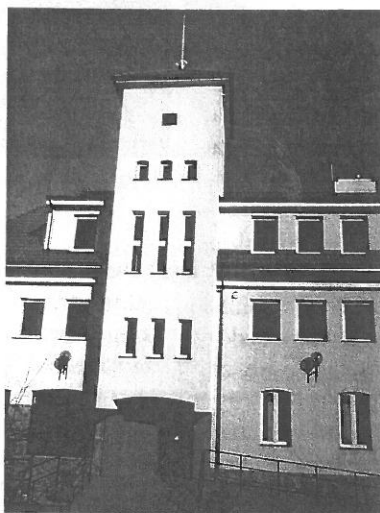
organizacyjnie i finansowo w wydaniu czasopisma "Przewodnik po trasie", w którym zamieszczono mapkę, piękną informację i szczegółowy opis dróg prowadzących do nas. W publikacjach Związku Miast i Gmin Morskich, do którego należymy, również ukazują się informacje o Helu. W wielu piśmie miasto zaistniało; i w kolorowej, i w codziennej prasie. Wspólnie z sąsiednimi gminami wydajemy też letnią gazetę z aktualnymi danymi na interesujące turystów tematy. Pośredniczyliśmy w opracowaniu mapy Helu, gdzie reklamują się także rozmaite helskie firmy. Istnieje współpraca z Agencją Rozwoju Pomorza Gdańskiego, jeszcze nie w pełnym możliwym zakresie, ale obejmująca wymianę informacji.

- A inne formy lansowania miasta?

- Braliśmy udział w targach turystycznych w Gdyni, w międzynarodowych targach w Gdańsku, gdzie mieliśmy wspólnie z Jastarnią stanowisko wystawowe. Zainteresowani uzyskiwali pełną informację ustną o gminach, otrzymywali bezpłatnie materiały promocyjne - mapki i foldery. Wystrój stoiska zawierał elementy regionalne. Należy podziękować Mirosławowi Kuklikowi, kustoszowi Muzeum Rybołówstwa, bo stamtąd wypożyczaliśmy eksponaty. Targi to było dla nas nowe, cenne doświadczenie.

- Jakie walory władze pragną w promocji eksponować?

- Przede wszystkim walory geograficzne, przyrodnicze, czyste, zdrowe powietrze. Tam, gdzie czysto, można znaleźć ciszę i spokój, smaczną rybę, nie zabraknie turystów.



- Wspomniała pani wcześniej o elementach regionalnych...

- Hel jest specyficznym miasteczkiem, rdzennych Kaszubów nie mieszka w nim zbyt wielu. Nigdy nie zrobimy z Helu miasta kaszubskiego.

- Kaszubskiego nie, to może rybackie?

- Rybackie tak. Nasze muzeum przecież pielęgnuje i pokazuje tradycję rybacką.

- Czy nie uda się stworzyć mocniejszego kolorytu?

- Owszem, ale nic na siłę.

- Władze korzystają zapewne z doświadczeń właścicieli pensjonatów i lokali gastronomicznych. Jak wygląda ta współpraca?

- Ona, rzekłabym, raczej nie. Myślę, że bez zbędnej ingerencji władz, właściciele kwater i gastronomicy wykazują, że świetnie reagują na potrzeby turystów. Nie dostrzegam zresztą z ich strony specjalnego zainteresowania współpracą.

- A jakie przejawy ich działalności władze zinterpretowałyby jako chęć zainicjowania wspólnej polityki proturystycznej?

- Chociażby większą dbałość o prywatny teren wokół posesji.

- Czy wśród gości i właścicieli pensjonatów i lokali gastronomicznych prowadzono ankiety na temat oczekiwań turystów?

- Nie przeprowadzono. Do najbliższego sezonu pozostało trochę czasu. Przy udziale naszych radnych opracujemy i wydrukujemy ankietę, aby tą drogą zdobyć więcej informacji. Zarząd zaraz po świętach zajmie się tematem.

- Czy sprecyzowano już plany związane z kształtowaniem wizerunku miasta na zewnątrz w ciągu najbliższych lat?

- Dyskusji nad tym zagadnieniem jeszcze nie było. Radni pracują od listopada, a spraw bieżących do załatwienia jest mnóstwo. Mam nadzieję, że taka dyskusja niebawem się rozpocznie i wypracujemy konkretne wnioski. Nadal postaramy się akcentować położenie geograficzne, powaby

przyrodnicze i morski charakter miejscowości.

- Jakie są pomysły na podkreślenie morskiego charakteru?

- Jaka formę to przyjmie, teraz trudno powiedzieć. Może cyklicznego festiwalu piosenki morskiej?

- Hel jest częstokroć odbierany jako miasto dla jednodniowców czy wręcz godzinowców. Co władze robią, żeby to zmienić?

- Obserwując inwestycje realizowane przez osoby prywatne widzimy, że powiększa się baza noclegowa. Wydaje mi się też, że w Helu znakomicie udało się rozwiązać kwestię zagospodarowania plaży. To był trafny pomysł z ogłoszeniem konkursu na zagospodarowanie przez osobę fizyczną bez zaangażowania złotówki ze strony gminy. Mamy piękną plażę ze strzeżonym kąpieliskiem. W przyszłym roku mała plaża powinna być zagospodarowana w podobny sposób.

- Ja posprzątam wokół własnego pensjonatu, powie właściciel, a co dla mnie zrobi Urząd Miasta?

- Jestem chętna do porozumienia, jeśli wspólnie osiągniemy coś dobrego. My na pewno musimy wzmocnić, lepiej wyposażyć i sprawniej egzekwować pracę służb oczyszczania miasta.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozm.

Agnieszka Grądkiewicz

BATERIA CYPLOWA

IM. KMDR PPOR. HELIODORA LASKOWSKIEGO

Traktat Wersalski przyznał III Rzeczypospolitej część Pomorza wraz z Półwyspem Hel. Nieliczna wówczas Polska Marynarka Wojenna nie mogła zapewnić bezpieczeństwa granicy morskiej i dlatego sformowano Pułk Artylerii Nadbrzeżnej i prowadzono studia poświęcone ufortyfikowaniu i obronie Wybrzeża. Zwrócono uwagę na dogodne położenie i znaczenie Półwyspu Helskiego. Projekty przewidywały ustawienie tu baterii ciężkich dział kal. 240mm do 350 mm i licznych baterii dział mniejszych.

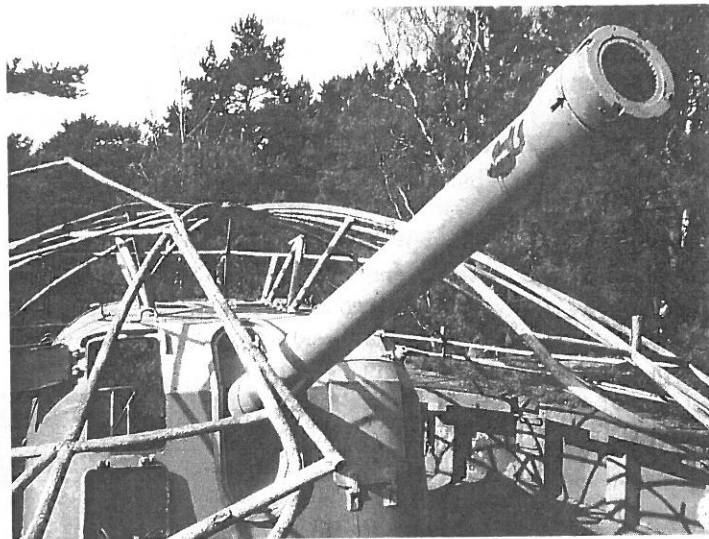
Podjęmowane od 1926 r. próby zakupu dział: w Estonii, w czechosłowackich zakładach "Skoda" i w zakładach "Schneider" we Francji - z różnych powodów nie doszły do skutku. Wreszcie dzięki staraniom Szefa Artylerii i Uzbrojenia Kierownictwa Marynarki Wojennej kmdr ppor. inż. artylerii morskiej H. Laskowskiego (1898-1936), wiosną 1933 r., szwedzka firma "Bofors" złożyła KMW ofertę dostawy 4 armat wzoru 30, kal. 152,4mm.

Wiosną 1935 r. przystąpiono do prób poligonowych i rozpoczęto budowę stano-

wisk baterii. Prace budowlane wykonała prywatna firma "Jaskólski, Brygiewicz i Spółka". Wstępny projekt wykonał Szef Fortyfikacji Wybrzeża Morskiego mjr Rudolf Fryszakowski (1889-1953), pomiary i plan usytuowania dział - inż. Henryk Wagner (1878-). Autorem koncepcji ustawienia armat na stanowiskach był Szef Budownictwa KMW, kmdr por. inż. Tadeusz Kinel, a szczegółowy projekt stanowisk dział wykonał por. inż. sap. Ziemomysł Dołęga Ochocki (1901-) z Szefostwa Fortyfikacji Wybrzeża Morskiego.

W VI-IX' 35 na pokładzie transportowca MW "Wilia" przyplęły do Gdyni szwedzkie armaty. Już w czasie budowy stanowisk okazało się, że Służba Uzbrojenia MW nie dysponuje odpowiednim sprzętem do montażu, ale rozwiązano ten problem we własnym zakresie.

Z Gdyni armaty dostarczono do Helu koleją i wylądowano przy pomocy specjalnie sprowadzonego z Radomia dźwigu kolejowego. Mimo kłopotów technicznych, ustawienie dział przebiegło sprawnie. Na koniec wykonano pra-



Działo radzieckie zamontowane po wojnie na stanowisku nr 3

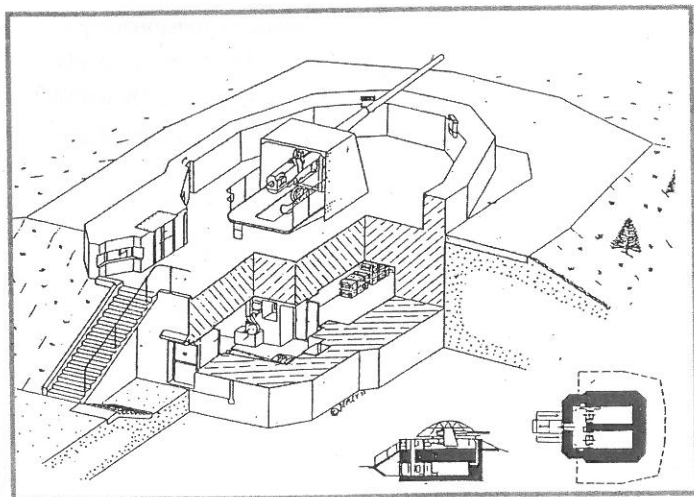
ce maskownicze według projektu por. inż. W. Ochockiego i przeprowadzono próby strzelania (X.1935r.).

Bateria, składająca się ostatecznie z 4 stanowisk 152,4mm, otrzymała nr XXXI i weszła w skład Dywizjonu Artylerii Nadbrzeżnej.

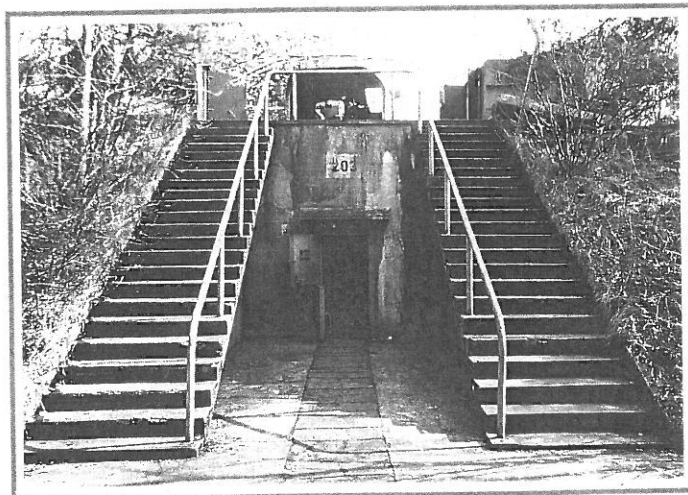
Na jej pierwszego dowódcę wyznaczono kpt. mar. Stanisława Kukielkę. Po nim kolejno pełnili tę funkcję: kpt. mar. Bohdan Mańkowski, kpt. mar. Zbigniew Przybyszewski (of. art. z ORP "Burza").

Utworzenie Dywizjonu Artylerii Nadbrzeżnej, wielki sukces w organizowaniu obrony Wybrzeża, było wynikiem starań Szefa Artylerii i Służby Uzbrojenia KMW, kmdr ppor. inż. art. Heliodora Laskowskiego. Czyniąc zadość wnioskowi kolegów i przyjaciół zmarłego 12.IV.1936 r. zasłużonego oficera, Szef KMW kontradmirał Świrski, nadał baterii dział na cyplu helskim jego imię. Uroczyste mianowanie miało miejsce 1.I.1937 r.

Violetta i Romuald Nowak



Widok aksonometryczny oraz rzut i przekrój stanowiska baterii (bez maskowania).



Stanowisko baterii - stan obecny.

foto.R.Kretkiewicz

CO DALEJ Z KASZUBSKĄ CHECZĄ

Z inicjatywy Burmistrza Miasta Mirosława Wądołowskiego i vice prezesa Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego Franciszka Kosznika, 1 kwietnia b.r. w Ratuszu Miasta odbyło się spotkanie członków Zarządu ZKP Oddziału Helskiego z prezesem Zarządu Głównego ZKP prof. Brunonem Synakiem i jego zastępcą Tadeuszem Glajnentem.

Tematem rozmów były dalsze losy Checzy Kaszubskiej.

Profesor Synak jest gorącym zwolennikiem rozwoju regionu kaszubskiego. Hel jest niewątpliwie najpiękniejszym miasteczkiem w sieci polskiego osadnictwa nadmorskiego i wchodzi w skład Pobrzeża Kaszubskiego, należy więc właśnie tu, na początku Rzeczypospolitej, dbać i rozwijać kulturę oraz tradycje kaszubskie. Odrestaurowanie checzy kaszubskiej jest ważnym przedsięwzięciem dla całej społeczności naszego miasteczka.

Prof. Synak wyraził chęć pomocy przy zdobywaniu środków na ten cel. Jednak muszą być podjęte przez władze miasta pewne ustalenia, które by jasno określały status prawny tego domku.

Z atmosfery, jaka towarzyszyła temu spotkaniu, wynika jasno, że sprawa "heczy" zostanie rozwiązana pomyślnie.

Zarówno władze miasta jak i władze ZKP mają pewność, że za rok przystąpi się do odbudowy niszczonego i wciąż dewastowanego domku.

Na koniec spotkania, ponieważ był to dzień przedświąteczny, podzielono się jajkiem i złożono sobie najlepsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych.

M. G.



foto. W. Waśkowski

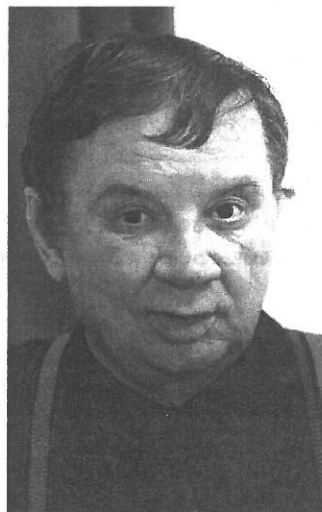
DELFIN



W dniu 6 kwietnia, na Mierzei Wiślanej, na wysokości Skowronek, znaleziono martwego delfina. Następnego dnia przewieziono go do Stacji Morskiej UG w Helu. Pani Iwona Kuklik poinformowała nas, że znaleziona "ryba" to delfin pręgoboki, żyjący w cieplej strefie oceanów, rzadko spotykany także w południowej części Morza Północnego. Młoda samica mierzyła 192 cm. Podobny okaz w grudniu ub.r., również w pobliżu mierzei, zginął wplątany w sieci rybaków.

Delfiny tego gatunku nigdy nie były widziane w Bałtyku i naukowcy usiłują znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego ciepłolubne ssaki przywędrowały do naszego zimnego morza.

WiR



Podpisano do Stefana Kłosowskiego "Helskiej Blizy" 2.11.99 PW - 14.3.19.12

W pierwszy dzień Świąt spotkał się Romana Kłosowskiego - pamiętnego Maliniaka z serialu "Czterdzieściolatek"

Pytany o wrażenia z Helu stwierdził:

"Hel to urokliwe miasteczko. Szczególnie zachwycony jestem Stacją Morską i budowanym fokarium, które zwiedziłem. Obiekty te są unikalne w skali kraju i na pewno przyczynią się do rozwoju turystyki w tym regionie. Pasja ludzi pracujących w Stacji jest zaraźliwa. Życzę mieszkańcom Helu wszystkiego najlepszego".

TURNIEJ MŁODYCH STRAŻAKÓW

8 kwietnia odbyły się w Helu eliminacje gminne „Młodzieżowego Turnieju Wiedzy Pożarniczej”. Uczestniczyło w nich sześć drużyn z gmin: Władysławowo, Jastarnia i Hel.

Zwycięzcom eliminacji nagrody wręczyła v-ce burmistrz Helu Bogusława Białk. Będą oni reprezentować Półwysep w turnieju powiatowym.

WiR



TEATRZYK HELSKA GĘŚ

MA ZASZCZYT PRZEDSTAWIĆ :
SZTUKĘ W JEDNYM AKCIE,
TRZECH ODSŁONACH P.T.
" TURYSTYKA W MIEŚCIE "

OSOBY :

- turysta (bezimienny z Warszawy, bardzo pewny siebie)
- właścicielka motelu zwanego hotelem
- właściciel pensjonatu (uprzejmy chociaż stanowczy)

ODSŁONA PIERWSZA

TELEFON (DZWONI)

- właścicielka motelu: halo-słucham!
- turysta: jestem z Warszawy i chciałbym zamówić rejestrację na lipiec
- właścicielka motelu: bardzo proszę, zapraszam serdecznie!

ODSŁONA DRUGA

LIPIEC (UPALNY JAK WNEȚRZE FRYTKOWNICY)

- turysta (pocąc się, śliniąc i ciągnąc walizki, torby, plecak, psa i rodzinę): my w sprawie rezerwacji!!
- właścicielka motelu (mniej uprzejmie niż wcześniej przez telefon): rezerwacji nie ma! Pokoje wynajęliśmy komu innemu!
- turysta (blednąc): to co mam teraz zrobić?
- właścicielka motelu: spoko! Niech pana głowa nie boli! Za rogiem ulicy stoi pensjonat, nasza filia. Idź pan i zamelduj się z psem i z rodziną.
- turysta (ciągnąc psa, rodzinę i wszystkie tobołki): a niech to cholera weźmie!!!!

ODSŁONA TRZECIA

- turysta (bardzo pewnie): my w sprawie rezerwacji!
- właściciel pensjonatu (wytrzeszcza oczy, przeciera i wzrusza ramionami) słucham?!?
- turysta: no, rezerwacji!!
- właściciel pensjonatu: kto pana tutaj przysłał?
- turysta: właścicielka motelu. Proszę zameldować Nas natychmiast u siebie!!!
- właściciel pensjonatu: przykro mi, ale zaszła jakaś pomyłka. Nie mamy wolnych miejsc o tej porze roku!
- turysta: to co mam teraz zrobić?
- właściciel pensjonatu: chyba wracać do domu!
- turysta (przeklinając, złorzeczając): a niech to cholera weźmie itp., itd., etc.

KURTYNA

MILCZĄCO I MIŁOSIERNIE SPADA KRYJĄC CIENIE TURYSTYKISNU-
JĄCE SIĘ PO BULWARZE NADMORSKIM....

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję wszystkim Mieszkańcom Helu za pomoc w uzbieraniu pieniędzy potrzebnych na zakup aparatu słuchowego dla mojego syna Piotra.

Dzięki Waszej pomocy i ofiarności może on uczyć się i bawić ze swoimi rówieśnikami.

Szczególnie gorąco dziękuję za osobiste zaangażowanie i pomoc paniom Violetcie Nowak, Jolancie Słupeckiej, Marioli Wadas i Alinie Wiekierze.

Ewa Dytkowska

ODTAJNIĆ BIBLIOTEKĘ !

W połowie marca br., zwróciłem się do kierowniczkę Biblioteki Garnizonowej, z prośbą o sporządzenie krótkiej informacji dot. funkcjonowania biblioteki (ilość woluminów, stan czytelnictwa itp.).

Gdy w dniu 1 kwietnia chciałem uzyskać te informacje, kierowniczka biblioteki poinformowała mnie, że nie może ich przekazać bez zgody przełożonych. Nie odebrałem tego jako prima aprilisowego żartu...

UTAJNIJONO BIBLIOTEKĘ! - a gdzie kraty i drzwi obite blachą?

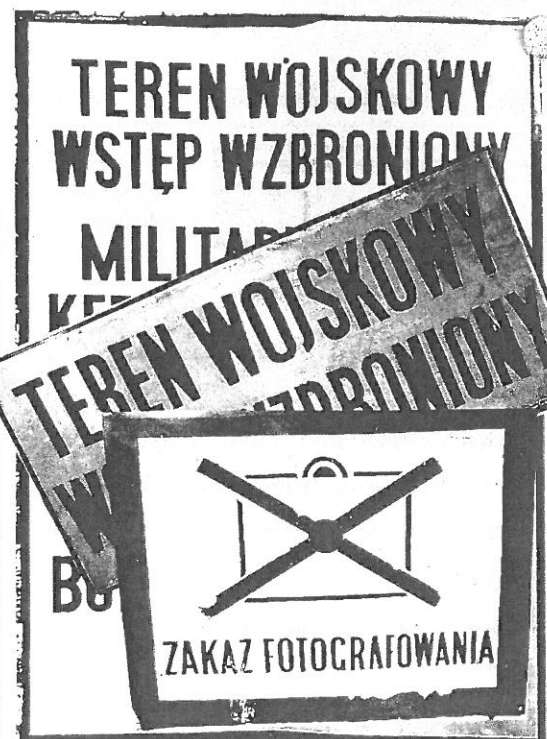
Czy na podanie danych, o które prosiłem, potrzebna jest zgoda Komendanta Portu Wojennego, a może jego wyższych przełożonych?

Gdzie tu sens (łac. sensus = zmysł, pojmowanie), gdzie logika (łac. logica z gr. logikos = zgodny z rozumowaniem)? Znaczenie słów "Słownik Wyrazów Obcych PWN" - dostępny również we wspomnianej bibliotece.

Wiem, co to jest tajemnica, droga służbowa itp. (służyłem w armii ponad 20 lat), ale nie dajmy się zwariować! Nie śmiałybym zawracać głowy komukolwiek z wojskowych przełożonych biblioteki (szanuję ich, oraz ich czas), bo i tak po informacji dot. księgozbioru skierowałby mnie do bibliotekarki.

W nr 5 "HB" zaprosiliśmy do Biblioteki Miejskiej. Na ewentualne zaproszenie do Biblioteki Garnizonowej czekamy pod nr fax 67 50 420 z dopiskiem dla „Helskiej Blizy”. (Fax grzecznościowy w Stacji Morskiej UG --nie pytałem o zgodę na jego podanie dr Krzysztofa Skóry, gdyż zna on znaczenie słowa logika).

W. Waškowski



NOWA SZKOŁA

Z przyjemnością zawiadamiamy, że od dnia 12.04.1999r. uczniowie klas ósmych i Liceum Ogólnokształcącego rozpoczynają naukę w nowej części naszej szkoły. Jak dotąd, udało się wyposażyć sale lekcyjne w najbardziej potrzebny sprzęt (tablice, stoliki uczniowskie, krzesła). Pozostałe wyposażenie będzie uzupełniane w miarę posiadanych środków.

Jednocześnie składamy serdeczne podziękowanie wszystkim gościom, którzy przyjęli nasze zaproszenie na uroczyste otwarcie nowego budynku. Obecność tylu znakomitych osób zdecydowała o randze tej uroczystości, a jednocześnie utwierdziła nas w przekonaniu o sympatii, jaką darzy się naszą szkołę.

Dyrekcja i grono pedagogiczne ZSO w Helu

foto.R.Kretkiewicz



NOWE NABYTKI FOKARIUM



PRIMA - APRILISOWA FOCZKA



UNDA MARINA czyli MORSKA FALA

*foto.R.Kretkiewicz
K.Skóra*